

### III. Z DZIEJÓW NAUKI I NAUCZANIA HISTORII PRAWA

Grzegorz Nancka (Katowice)

#### **Podręcznik do myślenia. *Prawo rzymskie według Kazimierza Kolańczyka***

#### WSTĘP

W zapowiedziach wydawniczych PWN w 1973 r. informowano o druku pierwszego wydania podręcznika Kazimierza Kolańczyka<sup>1</sup> *Prawo rzymskie* następującymi słowami:

Podręcznik uniwersytecki do nauki rzymskiego prawa prywatnego. Wykład wyróżnia się plastycznym przedstawieniem rzeczywistego znaczenia i praktycznej funkcji, ekonomicznej i socjalnej, poszczególnych instytucji prawnych. Po scharakteryzowaniu podstaw nauki prawa rzymskiego, jego podziału, systematyki, historycznego rozwoju i źródeł, omówiono rzymski proces cywilny, prawo osobowe, rodzinne i rzeczowe, a następnie zobowiązania oraz prawo spadkowe. Trudniejsze zagadnienia zilustrowano wykresami graficznymi, a całość tematyki powiązано z obowiązującym polskim prawem cywilnym i procedurą przez wskazanie w przypisach na podobieństwa lub różnice<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Na temat życiorysu K. Kolańczyka: W. Dajczak, *Kazimierz Kolańczyk (1915–1982)* [w:] J. Strzelczyk (red.), *Wielcy historycy wielkopolscy*, Poznań 2010, s. 446–454; B. Lesiński, *Kazimierz Kolańczyk 1915–1982*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 1983, t. 45, z. 4, s. 369–373; W. Rozwadowski, *Kazimierz Kolańczyk 1915–1982*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1983, t. XXXV, z. 2, s. 237–240.

<sup>2</sup> Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu (dalej: APAN w Poznaniu), sygn. P. III-76, Materiały Kazimierza Kolańczyka,teczka 121 (dalej: materiały KK, t. 121), *Zapowiedzi Wydawnicze PWN 1973 (XI. 1)*.

Ta krótka charakterystyka nie tylko wskazywała na nowatorstwo dzieła, ale miała także zachęcić potencjalnych czytelników do zakupu opracowania, przydatnego do nauki prawa rzymskiego. Wówczas prawdopodobnie nie przypuszczano, że blisko 50 lat później podręcznik będzie wciąż atrakcyjnym instrumentarium wykorzystywanym przez liczne grono studentów. Podręcznik w ciągu kolejnych dziesięcioleci doczekał się następnych wydań i dodruków, a ostatnie ogłoszone zostało w 2021 r.<sup>3</sup>

Za życia Kazimierza Kolańczyka ukazały się trzy wydania podręcznika<sup>4</sup>. Uczony skrupulatnie odnotował w swych materiałach warsztatowych, że pierwsze wydanie z 1973 r. ukazało się w liczbie 5 tysięcy egzemplarzy. Nakład wydania drugiego z 1976 r. był dwa razy większy i podobnie jak w przypadku wydania trzeciego, ogłoszonego w 1978 r., wynosił 10 tysięcy egzemplarzy. Stanowiło to powód do dumy dla uczonego, który podkreślał, że w ciągu pięciu lat do studentów trafiło 25 tysięcy egzemplarzy opracowania. Jak na owe czasy był to wynik imponujący. Dla porównania podręcznik Wacława Osuchowskiego<sup>5</sup>, który doczekał się czterech wydań w latach 1962–1973, wydrukowany został w liczbie 18 tysięcy egzemplarzy. Powodzenie dzieła K. Kolańczyka może budzić jeszcze większy podziw, zważywszy, że wydanie drugie i trzecie ukazały się już po modyfikacji programu nauczania na studiach prawniczych w 1975 r. Przeprowadzona wówczas reforma wyrugowała na kilka lat prawo rzymskie z siatek studiów prawniczych, włączając je w ramy historii prawa<sup>6</sup>.

Podręcznik *Prawo rzymskie* ogłoszony przez K. Kolańczyka to z pewnością opracowanie wyjątkowe pod wieloma względami. Takie stwierdzenie rodzi pytanie o to, jakie czynniki zdecydowały o niekwestionowanym sukcesie opracowania, także po śmierci jego autora? Równie interesujące są nieprzedstawiane dotąd okoliczności powstawania pierwszego wydania tej publikacji. Niniejsze opracowanie będzie próbą wypełnienia tej luki.

## KONCEPCJA

Koncepcja napisania podręcznika przez K. Kolańczyka nie powstała nagle. W jednym z listów datowanym na 2 grudnia 1973 r. i znajdujących się w jego pry-

<sup>3</sup> K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 2021. To wydanie podręcznika ukazało się w opracowaniu Wojciecha Dajczaka. Zob. W. Dajczak, *Wprowadzenie – pół wieku później* [w:] K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 2021, s. 21–25.

<sup>4</sup> K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1973; idem, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1976; idem, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1978.

<sup>5</sup> W. Osuchowski, *Zarys rzymskiego prawa prywatnego*, Warszawa 1962.

<sup>6</sup> B. Czech-Jeziarska, *Środowisko romanistyczne wobec „reformy Baszkiewicza” z 1975 roku* [w:] E. Gajda (red.), *Ad laudem magistris nostri. Mistrzowie. Dzieła polskiej romanistyki*, Toruń 2018, s. 7–25; M. Kuryłowicz, *Prawo rzymskie. Historia – tradycje – współczesność*, Lublin 2013, s. 138.

watnej korespondencji uczony pisał: „popeniłem wielki błąd życiowy, nie ufając swoim siłom i nie przystępując do tej pracy wcześniej”<sup>7</sup>. Nie ulega wątpliwości, że o napisaniu podręcznika poznański uczony myślał już w 1965 r., gdy na łamach „Czasopisma Prawno-Historycznego” ogłosił artykuł recenzyjny odnoszący się do *Zarysu wykładu prawa rzymskiego* autorstwa Waława Osuchowskiego<sup>8</sup>. Być może już wcześniej miał zamiar przygotować takie opracowanie, jednak dopiero we wspomnianym artykule recenzyjnym zwrócił uwagę na węzłowe problemy związane z pomocami dydaktycznymi dla studentów. W tej pracy K. Kolańczyk wyraźnie zarysował koncepcję podręcznika, jaki odpowiadałby jego wyobrażeniom.

Pierwszorzędne znaczenie miała dla niego przydatność dydaktyczna. Bezpośrednio powiązana z tym czynnikiem była objętość podręcznika. Poznański uczony podkreślał, że nie można jej oceniać w oderwaniu od roli i znaczenia dyscypliny naukowej, której praca dotyczy<sup>9</sup>. Objętość – zdaniem K. Kolańczyka – w zależności od przyjętego kryterium rozróżnienia mogła być rozumiana jako brutto i netto. Podręcznik jako całość stanowił objętość brutto, z kolei objętość netto nie obejmowała otoczki w postaci aparatu naukowego<sup>10</sup>. Ta druga interesowała też studentów, dla których opracowanie miało być pomocą w przygotowaniu do egzaminu i przede wszystkim z myślą o których jest tworzone. Z tego powodu nie powinien posiadać zbyt rozbudowanego aparatu naukowego<sup>11</sup>. Nie oznacza to jednak, że podręcznik do nauki prawa rzymskiego nie mógł stanowić podstawy do dalszych pogłębionych i indywidualnych badań<sup>12</sup>. Zdaniem poznańskiego profesora byłyby one łatwiejsze, gdyby w opracowaniu zawarte zostały informacje o najważniejszych pozycjach bibliograficznych, zarówno zagranicznych, jak i krajowych. Wiązało się to z tym, że K. Kolańczyk od podręcznika uniwersyteckiego wymagał, aby odzwierciedlał aktualny stan wiedzy w danej dyscyplinie<sup>13</sup>.

Istotnym zadaniem podręcznika powinno być również wprowadzenie do warsztatu współczesnego romanisty<sup>14</sup>. K. Kolańczyk nie krył bowiem, że „rola dydaktyczna prawa rzymskiego sprowadza się [...] do historycznego i dialektycznego wprowadzenia studenta w problematykę prawa i procesu cywilnego w ogóle, do otwarcia jego oczu na tę problematykę i ukształtowania wyobraźni cywilistycz-

<sup>7</sup> APAN w Poznaniu, sygn. P. III-76, materiały KK, t. 20, List z dnia 2 grudnia 1973 r.

<sup>8</sup> K. Kolańczyk, *Nowy podręcznik rzymskiego prawa prywatnego. Uwagi w związku z pracą Waława Osuchowskiego Zarys rzymskiego prawa prywatnego, Warszawa 1962, PWN, ss. 553, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1965, t. XVII, z. 1, s. 235.*

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 236.

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 245.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 238.

nej”<sup>15</sup>. Nie ułatwiał tego z pewnością fakt, że nauka prawa rzymskiego jest ściśle powiązana z abstrakcją, która przejawia się w jego formalizmie i dogmatyzmie. Z tego powodu tak ważne było poszukiwanie nowych ujęć metodologicznych, a także czerpanie z dostępnych wzorców, które zdaniem poznańskiego romanisty były nader skromne<sup>16</sup>. Sporo problemów budziło przyjęcie przez autora właściwej systematyki podręcznika, co K. Kolańczyk dostrzegł bardzo wyraźnie:

[...] nie ulega wątpliwości, że przyjęcie uzasadnionej w systemie rzymskim kolejności: proces cywilny przed prawem materialnym, stwarza dla wykładowcy pewne trudności dydaktyczne. Widział je dobrze Wróblewski, który też w swoim podręczniku przyjął najbardziej oryginalną (i odosobnioną zarazem) koncepcję, taką mianowicie, że połączył omówienie poszczególnych instytucji prawa procesowego wprost z historią instytucji prawa materialnego, a ogólny rys rozwoju procesu dał w nauce historii źródeł. Reprezentował bowiem pogląd, że „wydzielenie prawa procesowego jako odrębnej części prowadzi albo do zatarcia jego historycznej funkcji, albo do powtarzania rzeczy raz już powiedzianych”<sup>17</sup>.

Oprócz systematyki problemem było również określenie treści podręcznika. Większość ówczesnych podręczników oparta była na czystym prawie rzymskim i nie zawierała aluzji do późniejszych losów danych instytucji, także współczesnych<sup>18</sup>. Zdaniem K. Kolańczyka pożądanym było, aby takie odwołania znalazły się

<sup>15</sup> Ibidem, s. 239. Por. W. Osuchowski, *Program studiów uniwersyteckich w zakresie prawa rzymskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1966, z. 1, s. 279, gdzie wskazuje, że „w zakresie nauczania należy przeto silniej jeszcze niż dotychczas uwzględniać związek prawa rzymskiego z przedmiotami prawa pozytywnego”; H. Kupiszewski, *Znaczenie prawa rzymskiego dla współczesności*, „Państwo i Prawo” 1981, t. 36, z. 8, s. 69–80; J. Bardach, *Nauki historycznoprawne i ich miejsce w systemie kształcenia prawniczego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1965, t. XVII, z. 2, s. 331; idem, *Polskie nauki historyczno-prawne w latach 1945–1977*, „Państwo i Prawo” 1979, t. 24, nr 1, s. 18; B. Leśniorski, *Historia prawa, administracji i doktryn wobec zagadnień współczesności*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1971, t. XXIII, z. 1, s. 179–189; J. Sondel, *O współczesnych wartościach prawa rzymskiego*, „Przegląd Humanistyczny” 1976, nr 8, s. 85–93; P. Koschaker, *Europa und das römische Recht*, Berlin 1947.

<sup>16</sup> K. Kolańczyk, *Nowy podręcznik...*, s. 248; idem, *O pochodzeniu i stanowisku społecznym prawników rzymskich*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1955, t. VII, z. 1, s. 236–237, gdzie zwraca uwagę na pogląd W. Kunkla dotyczący pracy F. Schulza *History of Roman Legal Science* (Oxford 1946), który twierdził, że praca ta „jest próbą wyjścia z dotychczasowego mniej lub więcej antykwarycznego sposobu traktowania przedmiotu i wszechstronnego przedstawienia jurysprudencki rzymskiej jako zjawiska społecznego, umysłowego i literackiego”.

<sup>17</sup> K. Kolańczyk, *Nowy podręcznik...*, s. 244; S. Wróblewski, *Zarys wykładu prawa rzymskiego. Historia stosunków wewnętrznych Rzymu i źródeł prawa. Losy prawa rzymskiego po śmierci Justiniana. Nauki ogólne rzymskiego prawa prywatnego*, Kraków 1916; idem, *Zarys wykładu prawa rzymskiego. Prawo rzeczowe*, Kraków 1919. Na temat systematyki por. M. Kuryłowicz, R. Świrgoń-Skok, *Systematyka polskich podręczników prawa rzymskiego* [w:] E. Gajda (red.), *Ad laudem magistri nostri. Mistrzowie. Dzieła polskiej romanistyki*, Toruń 2018, s. 131–133.

<sup>18</sup> W. Osuchowski, *Zarys rzymskiego prawa prywatnego*, Warszawa 1962; R. Taubenschlag, *Rzymskie prawo prywatne*, Warszawa 1955.

w podręczniku służącym do nauki prawa rzymskiego. Uczony twierdził bowiem, że porównawcze spostrzeżenia pozwalają dostrzec stosunek, w jakim problemy właściwe dla starożytności pozostają do tych istniejących współcześnie, a także umożliwiają ustalenie pewnych analogii albo kontrastów. Ta ostatnia kwestia była dla autora szczególnie istotna, ponieważ uważał, że aktualny i godny rozważenia jest postulat napisania podręcznika prawa rzymskiego, który byłby wprowadzeniem do obowiązującego prawa cywilnego<sup>19</sup>.

K. Kolańczyk wyrażał wreszcie przekonanie:

[...] że istotnym postępowaniem w sensie materializmu historycznego byłby podręcznik, który by przedstawiał prawo rzymskie w ujęciu problemowym, z wskazaniem politycznej, ekonomicznej i społecznej konieczności uregulowania konkretnych problemów prawnych państwa rzymskiego i z silnym zaznaczeniem różnych możliwości, kierunków i prób ich rozwiązywania. Dopiero w konkluzji wyłoniłby się zarys pojęciowy danej instytucji prawnej w takim kształcie, na jaki zdobyło się istotnie prawo rzymskie, a więc niekoniecznie ubrany zawsze w postać skończonej definicji. Końcowym akcentem mogłaby być próba oceny i krytyki sposobu funkcjonowania danej instytucji w państwie rzymskim, jej ekonomicznych i społecznych skutków, jej klasowego ostrza, ewentualnie z zaznaczeniem jej dalszych losów, np. w postaci aluzji do współczesnego prawa cywilnego<sup>20</sup>.

## PRACA NAD PODRĘCZNIKIEM

Początki pracy Kazimierza Kolańczyka nad podręcznikiem sięgają lutego 1970 r. Wtedy też poznański uczony skontaktował się z kierownikiem redakcji Państwowego Wydawnictwa Naukowego Kazimierzem Nowickim, zgłaszając gotowość przygotowania podręcznika uniwersyteckiego do nauki prawa rzymskiego<sup>21</sup>. W założeniu podręcznik miał liczyć około 27, a nie więcej niż 30 arkuszy wydawniczych. Maszynopis pracy miał zostać złożony do 31 marca 1971 r. po to, aby umożliwić dystrybucję gotowego dzieła z początkiem roku akademickiego 1971/1972<sup>22</sup>. Przyszły autor opracowania nie liczył na zbyt wiele, ale wkrótce okazało się, że chociaż – jak później zaznaczał – nie posiadał doświadczenia w postaci publikacji skryptu centralnego bądź też środowiskowego, redakcja PWN zdecy-

---

<sup>19</sup> K. Kolańczyk, *Nowy podręcznik...*, s. 254; J. Kodrębski, *Najnowsze polskie podręczniki prawa rzymskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1995, t. XLVII, z. 1–2, s. 241–242; W. Wołodkiewicz, *Rzymskie korzenie współczesnego prawa cywilnego*, Warszawa 1978.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 251.

<sup>21</sup> APAN w Poznaniu, sygn. P. III-76, materiały KK, t. 121, List Kazimierza Kolańczyka do redaktora Kazimierza Nowickiego z dnia 14 lutego 1970 r.

<sup>22</sup> *Ibidem*.

dowała się podpisać z nim umowę o podręcznik<sup>23</sup>. Poznański uczony wskazywał wówczas: „koncepcję nowego podręcznika, nowatorskiego w ujęciu i wykonaniu, przemyślałem od dawna i mam też do niego zebrane materiały w komplecie. Swoją koncepcję przedstawiłem w zarysie już w r. 1965 w artykule, którego odbitkę załączam”<sup>24</sup>. Do listu dołączył również przedmowę do podręcznika wyjaśniającą, podobnie jak artykuł z 1965 r., założenia opracowania<sup>25</sup>.

Zgodnie z zawartą 3 lipca 1970 r. umową wydawniczą termin przygotowania maszynopisu podręcznika określono na 30 czerwca 1971 r.<sup>26</sup> W maju 1971 r. okazało się jednak, że ukończenie pracy nad publikacją w umówionym terminie stanie się niemożliwe z przyczyn natury obiektywnej i subiektywnej, a autor prosił o jego wydłużenie<sup>27</sup>. Został więc prolongowany do 31 października 1971 r.<sup>28</sup> Do tego czasu powstało jednak 90% tekstu, zaś całość została złożona dopiero 25 stycznia 1972 r.<sup>29</sup> Pierwotnie założoną objętość 30 arkuszy wydawniczych autor przekroczył o około 5. W związku z tym K. Kolańczyk podjął starania o rozszerzenie objętości podręcznika. W liście z 25 stycznia 1972 r. prosił redakcję o ponowne rozważenie tej kwestii. Podkreślał, że w przygotowanym przez niego podręczniku należy odróżnić treść obowiązującą od materii ilustrującej i porównawczej<sup>30</sup>. Do drugiej grupy poznański uczony zaliczał znajdujące się na stronach 615–688 maszynopisu przypisy, powodujące znaczące przekroczenie zakładanej objętości pracy. Ich spore gabaryty były skutkiem przyjętego w podręczniku założenia co do akcentowania związków prawa rzymskiego z dyscyplinami pokrewnymi. Jak wskazywał K. Kolańczyk:

[...] o celowości [nauczania przedmiotów historyczno-prawnych – G.N.] można [...] jednak przekonać przez akcentowanie związków problemowych z współczesnością. Te właśnie związki [studenci – G.N.] śledzą z najwyższym zainteresowaniem. Moja próba syntezy przedmiotu stara się wyjść tym potrzebom i kierunkom zainteresowania naprzeciw. W przypisach do podręcznika wykazuję ok. 400–500

<sup>23</sup> Ibidem, List Kazimierza Kolańczyka do Kierownika Redakcji Prawa Państwowego Wydawnictwa Naukowego redaktora Kazimierza Nowickiego z dnia 22 października 1973 r.

<sup>24</sup> Ibidem, List Kazimierza Kolańczyka do redaktora Kazimierza Nowickiego z dnia 14 lutego 1970 r.

<sup>25</sup> Ibidem.

<sup>26</sup> Ibidem, Umowa wydawnicza nr 8/6385 z dnia 3 lipca 1970 r.

<sup>27</sup> Ibidem, List Kazimierza Kolańczyka do redaktora Kazimierza Nowickiego dnia z 27 maja 1971 r.

<sup>28</sup> Ibidem, Pismo Państwowego Wydawnictwa Naukowego do Kazimierza Kolańczyka z dnia 4 czerwca 1971 r.

<sup>29</sup> Ibidem, List do redaktora Kazimierza Nowickiego z dnia 31 października 1971 r.; Pismo do Państwowego Wydawnictwa Naukowego z dnia 25 stycznia 1971 r.

<sup>30</sup> Ibidem, List Kazimierza Kolańczyka do Państwowego Wydawnictwa Naukowego – Redakcji Wydawnictw Prawniczych z dnia 25 stycznia 1972 r., s. 1.

problemowych punktów styknych pomiędzy prawem rzymskim z jednej strony a współczesnym prawem cywilnym materialnym i procesowym, a nawet w niektórych punktach z prawem karnym. Nie są to bynajmniej odesłania mechaniczne<sup>31</sup>.

Uczony, broniąc rozmiarów podręcznika, podkreślał, że przyjęte przez niego założenie związane z akcentowaniem styków problemowych prawa rzymskiego i współczesnego stanowiło zupełnie nowatorskie rozwiązanie w tego typu opracowaniach. Wcześniejsze prace autorstwa R. Taubenschläga oraz W. Osuchowskiego nie zawierały aluzji do prawa współczesnego, przez co – zdaniem K. Kolańczyka – były „trudno przyswajalne”<sup>32</sup>. Za rozwiązaniem przyjętym przez poznańskiego romanistę przemawiał fakt, iż kwestia problemowego nachylenia prawa rzymskiego była od pewnego czasu postulowana zarówno przez cywilistów, jak i historyków prawa. Wypowiadali się oni w ankiecie zamieszczonej na łamach „Czasopisma Prawno-Historycznego”. Alfred Ohanowicz twierdził tam „że opanowanie nowego systemu prawa cywilnego było dla prawnika tym łatwiejsze, im gruntowniejszą posiadał znajomość prawa rzymskiego”<sup>33</sup>. Adam Szpunar dodawał do tego, że nie ma możliwości „ażeby ktoś mógł być dobrym cywilistą bez gruntownej znajomości metody prawników rzymskich”<sup>34</sup>, zaś Jan Gwiazdomorski traktował prawo rzymskie jako „świetną propedeutykę prawa cywilnego”<sup>35</sup>. Rozszerzonej objętości podręcznika i odniesień do prawa cywilnego bronił także Zbigniew Radwański w liście skierowanym do redakcji PWN:

Jako cywilistę zainteresowały mnie w szczególności przypisy do podręcznika, w których autor konfrontuje ze sobą rozwiązania prawa rzymskiego z obowiązującymi przepisami prawa cywilnego, materialnego i procesowego, wskazując związkę bądź to na przeciwieństwa, bądź też na analogie obydwóch systemów prawnych. Jest to materiał wykraczający poza zakres obowiązkowego wykładu prawa rzymskiego, nie obowiązujący studenta i dlatego słusznie umieszczony w przypisach. Jest to jednak moim zdaniem pomysł nowatorski, który realizuje postulat uaktualnienia treści dyscyplin historyczno-prawnych, a także integracji procesu nauczania dyscyplin pokrewnych<sup>36</sup>.

---

<sup>31</sup> Ibidem, s. 2.

<sup>32</sup> Ibidem.

<sup>33</sup> A. Ohanowicz [w:] *II. Ankieta na temat miejsca dyscyplin historycznoprawnych wśród nauk historycznych i prawnych*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1969, t. XXI, z. 2, s. 177.

<sup>34</sup> A. Szpunar [w:] *II. Ankieta...*, s. 181.

<sup>35</sup> J. Gwiazdomorski [w:] *III. Ankieta na temat miejsca dyscyplin historycznoprawnych wśród nauk historycznych i prawnych*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1970, t. XXII, z. 1, s. 198.

<sup>36</sup> APAN w Poznaniu, sygn. P. III-76, materiały KK, t. 121, List Zbigniewa Radwańskiego do Państwowego Wydawnictwa Naukowego – Redakcji Wydawnictw Prawniczych z dnia 25 września 1972 r., s. 1.

Zdaniem tego uczonego podręcznik K. Kolańczyka zawierający odesłania do prawa współczesnego dawał nadzieję na to, że studenci spojrzą do kodeksu cywilnego i kodeksu postępowania cywilnego i w lepszy sposób przygotują się do nauki prawa współczesnego<sup>37</sup>.

Z kolei autor podręcznika podkreślał, że jego opracowanie zawiera „element racjonalności i nowatorstwa”<sup>38</sup>. Co więcej, podręcznik w takim kształcie – pod względem objętości – stanowił jedynie 2/3 podręcznika W. Osuchowskiego<sup>39</sup>. Zalety swego dzieła zwięźle podsumował sam autor:

[...] intencją autora było nie tylko ułatwienie studentowi opanowania materiału, ale przede wszystkim przemyślenie i zrozumienie przedmiotu znanego w tradycji akademickiej z wyjątkowego stopnia trudności. Materiał został ujęty w sposób selektywny, z pominięciem wszystkiego, co ma tylko erudycyjne i antykwaryczne znaczenie, a z wypukleniem tego wszystkiego, co miało istotne znaczenie dla społeczeństwa antycznego, a ponadto tego, co dochowało się w takiej czy innej postaci do dziś dnia. Ambicją autora było w tej części przedstawienie problemowe, tak bardzo zalecane i tak owocne w współczesnej cywilistyce<sup>40</sup>.

## RECENZJE WYDAWNICZE

Podręcznik w przedłożonej przez K. Kolańczyka nieskróconej wersji trafił do dwóch recenzentów wydawniczych, którymi byli Henryk Kupiszewski i Adam Wiliński. Pierwszy z uczonych stwierdził od razu, że recenzowana praca „jest napisana barwną, żywą i co może najważniejsze piękną polszczyzną. Dzieło czyta się przyjemnie i bez zmęczenia”<sup>41</sup>. H. Kupiszewski wskazywał na liczne zalety dzieła, takie jak wykorzystanie aktualnego dorobku romanistycznego, a także funkcjonalne objaśnienie instytucji prawa rzymskiego<sup>42</sup>. Jako ogromną zaletę pracy uznał znajdujące się w niej liczne odniesienia do prawa współczesnego, które – jak wyrażał nadzieję recenzent – być może zachęcą młodzież do sięgnięcia po kodeks cywilny, a także pozwolą na śledzenie rozwoju niektórych instytucji prawnych<sup>43</sup>.

H. Kupiszewski zwrócił uwagę, że podręcznik poznańskiego romanisty opierał się na *Instytucjach* Gaiusa, *Instytucjach* Justyniana, a także *Digestach* Justyniań-

<sup>37</sup> Ibidem.

<sup>38</sup> Ibidem, List Kazimierza Kolańczyka do Państwowego Wydawnictwa Naukowego – Redakcji Wydawnictw Prawniczych z dnia 25 stycznia 1972 r., s. 2.

<sup>39</sup> Ibidem.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 1.

<sup>41</sup> APAN w Poznaniu, sygn. P. III-76, materiały KK, t. 17, H. Kupiszewski, *Uwagi na marginesie lektury książki prof. dr. Kazimierza Kolańczyka, Prawo rzymskie, Str. XXVIII + 688*, s. 1.

<sup>42</sup> Ibidem.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 1–2.

skich. Jednak to żyjący w II w. n.e. Gaius został szczególnie wyeksponowany przez autora opracowania. Budziło to wątpliwości recenzenta, który uważał, że pod względem głębi dialektyki prawniczej Gaius nie dorównywał Julianowi, Papinianowi, Celsusowi czy Paulusowi. Recenzent twierdził, że *Instytucje* Gaiusa „są [...] podręcznikiem bardzo słabym, opracowanym nierównomiernie, ograniczającym się do notabilia prawniczych. Niektóre kwestie jak na podręcznik opracowane są rozwlekłe, np. stypulacja 2,92-127, inne tylko wspomniane; *emptio-venditio* poświęcił dwa nic nie mówiące lub niewiele mówiące paragrafy, o *comodacie*, *pignus*, *depositum* ani słowa”<sup>44</sup>. Zdaniem H. Kupiszewskiego *Instytucje* Gaiusa mają „wielką wartość jako przykład zastosowania do nauki prawa Arystotelesowskiej nauki o *topoi* i *diareseis*, a dalej interesujący jest Gaius przez to, że obok Pomponiusa zdradzał pewne zainteresowania historyczne”<sup>45</sup>. H. Kupiszewski podkreślał równocześnie, że „prawo rzymskie przez ponad osiem wieków święciło tryumfy w Europie i poza nią bez znajomości *Instytucji* Gaiusa. Bo wielkość prawa rzymskiego leży w tym, co nam Justynian przekazał w *Digestach*”<sup>46</sup>. Sprawa dokonania Gaiusa traktowana była jednak – zdaniem recenzenta – jako dyskusyjna, gdyż niektórzy autorzy porównywali jego osiągnięcia do dzieła Justyniana<sup>47</sup>.

Recenzent ubolewał również, że K. Kolańczyk w swej pracy pominął problematykę czynności prawnych. Brak ten zdaniem H. Kupiszewskiego wynikał z obowiązującego programu nauczania z zakresu prawa rzymskiego. Warszawski uczony podkreślał przy tej okazji, że „podręcznik winien odzwierciedlać aktualny stan nauki prawa rzymskiego. Powinien obejmować wszystko to, co uwzględniła współczesna systematyka, co stało się dorobkiem kolejnych generacji uczonych. W przeciwnym razie należałoby się cofnąć do metody glosatorów i omawiać poszczególne księgi digestów czy kodeksu”<sup>48</sup>. Sugerował w związku z tym, aby autor dopisał odpowiedni rozdział dotyczący teorii aktów prawnych<sup>49</sup>.

H. Kupiszewski podkreślał, że „wielka jureksprudence, doskonałe prawo urosły, wykształciły się na marginesie małego drobnego obrotu prawnego. Wielki kapitał nie prosił *iuris prudentes* o opinie prawne, nie pojawiał się na forum przed urzędnikiem iurydykcyjnym. Radził sobie w inny sposób”<sup>50</sup>. Te słowa recenzent wypowiedział, aby zaznaczyć, że dane rozwiązania czy funkcje instytucji prawnych w mniejszym stopniu należałoby uzasadniać klasową naturą prawa. Przyczyny

---

<sup>44</sup> Ibidem, s. 2.

<sup>45</sup> Ibidem.

<sup>46</sup> Ibidem.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 3.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 4.

<sup>49</sup> Ibidem.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 5.

takiego stanu rzeczy wynikały raczej z samej konstrukcji prawnej, a także z „usilnego dążenia klasyków do znalezienia rozwiązania słusznego i praktycznego”<sup>51</sup>.

Warszawski romanista krytykował też zachwianie proporcji między poszczególnymi częściami pracy. W jego ocenie skondensowania wymagała część historyczna, zaś większego skrócenia dział dotyczący procesu rzymskiego. W innych podręcznikach do prawa rzymskiego ostatni z działów zajmował około 10%, podczas gdy K. Kolańczyk poświęcił mu 1/5 tekstu<sup>52</sup>. Zdaniem recenzenta skrócenie tej części opracowania było konieczne z dwóch względów. Po pierwsze, „proces formułkowy istotny dla poznania prawa klasycznego nie odegrał większej roli w formowaniu się współczesnych doktryn procesowych. U ich podstaw leży raczej proces kognicyjny. Dlatego względy dydaktyczne nie przemawiają tak silnie właśnie za procesem formułkowym”<sup>53</sup>. Po drugie, „Rzymianie nie dzielili norm prawnych na procesowe i prawa materialnego. Można powiedzieć, że nigdy i nigdzie nie obserwuje się tak silnego splecenia się obu rodzajów norm jak właśnie w Rzymie. Z tego faktu zdał sobie Autor sprawę znakomicie i z żelazną wręcz logiką splata przy każdej instytucji prawo materialne z procesowym. Z kształceniowego punktu widzenia to jest właśnie arcyważne. Student otrzymuje wizję nie tylko jakiejś instytucji i to w perspektywie historycznej, ale także poznaje równocześnie sposoby ochrony procesowej z nią związanej”<sup>54</sup>.

Podsumowując swe spostrzeżenia, H. Kupiszewski stwierdził, że „wykład jest tak znakomity, jasny i zbudowany logicznie i systematycznie, że wszelki komentarz jest zbędny”<sup>55</sup>.

Druga z recenzji wydawniczych została sporządzona przez lubelskiego profesora Adama Wilińskiego. Uczony ten nie wątpił, że przedłożony do recenzji podręcznik dobrze przysłuży się dydaktyce prawa rzymskiego. Niewątpliwą jego zdaniem zaletą pracy było jej dostosowanie do ilości godzin przewidzianych dla prawa rzymskiego w programie studiów prawniczych. Pomimo że na pierwszy rzut oka opracowanie mogło sprawiać wrażenie obszernego, to jednak takim nie było. Jego objętość odpowiadała około 60 godzinom wykładu z prawa rzymskiego<sup>56</sup>. Istotnym *novum* zastosowanym przez autora było powiązanie instytucji prawa rzymskiego ze współczesnym prawem polskim. Była to cecha podręcznika, która szczególnie spodobała się A. Wilińskiemu, zaś czytelnikowi pozwalała dostrzec podobieństwa i różnice pomiędzy dwoma systemami prawnymi. Recenzent podkreślał nawet:

<sup>51</sup> Ibidem.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 8.

<sup>54</sup> Ibidem.

<sup>55</sup> Ibidem.

<sup>56</sup> Ibidem, Adam Wiliński, *Recenzja wydawnicza podręcznika prof. dra Kazimierza Kolańczyka pt.: Prawo rzymskie, Warszawa 1971 /maszynopis s. XXVIII, 688/, s. 1.*

[...] metoda ta stanowi moim zdaniem jedną z najcenniejszych zalet podręcznika prof. Kolańczyka; zwiększa ona wyraźnie jego walory dydaktyczne dla studenta, zbliża pojęciowo odległe i obce instytucje prawa rzymskiego do dzisiejszej praktyki prawnej, a także odpowiada postulatом zgłaszanym wielokrotnie przez przedstawicieli innych dyscyplin prawniczych, w szczególności właśnie cywilistów<sup>57</sup>.

W podręczniku – co podkreślał recenzent – autor starał się trzymać autentyzmu historycznego i przedstawiać jedynie czyste prawo rzymskie<sup>58</sup>. Skutkiem tego było pominięcie późniejszych zmian wynikających z prawa pandektowego. Zdaniem A. Wilińskiego bezwzględna realizacja takiego założenia w XX-wiecznym podręczniku była nie tylko niemożliwa, ale nawet niekiedy niepożądana<sup>59</sup>. Powodowałyby to bowiem niesłuszne zignorowanie lub zmarginalizowanie instytucji wywodzących się ze źródeł prawa rzymskiego, rozbudowanych przez prawo pandektowe, a więc m.in. pojęcia czynności prawnej w ogólności, warunku czy też terminu. Z tego powodu przy pracy nad podręcznikiem należałoby brać pod uwagę powiązania dydaktyczne między prawem rzymskim a prawem współczesnym, jednak pod warunkiem, że przyjęcie takiej konwencji nie spowoduje zniekształcenia obrazu prawa rzymskiego<sup>60</sup>.

Zdaniem recenzenta K. Kolańczyk przyjął słuszną metodologię pracy. Starał się nie tylko unikać dogmatyzmu i formalizmu, ale także wiązać instytucje prawne z ich podłożem gospodarczym. Autor podręcznika adekwatnie wykorzystał również materiał źródłowy. Udało mu się zachować harmonię między przeciążeniem liczbą cytowanych źródeł a ich brakiem. Podręcznik nie został również przeładowany nadmierną ilością literatury zagranicznej. Odbiorca mógł jednak odczuwać pewne braki związane z polskim piśmiennictwem. A. Wiliński wysuwał w związku z tym postulat, aby w przyszłych wydaniach podręcznika przyjąć zasadę cytowania wszystkich pozycji monograficznych opracowanych przez polskich autorów od 1920 lub 1930 r.<sup>61</sup>, a także uzupełnić § 3 o dodatkowy podrozdział z informacją o krytycznych wydaniach źródeł<sup>62</sup>.

Recenzent wskazywał też, że jedną z istotnych cech podręcznika K. Kolańczyka była jego oryginalność i nieszablonowość. Wynikała ona nie tylko z założeń samej pracy, ale także z nieco innego sposobu postrzegania i traktowania niektórych instytucji prawa rzymskiego. Odrębność ta była prawdopodobnie konsekwencją wpływu, jaki wywarł na autora opracowania ośrodek romanistyczny, w którym

---

<sup>57</sup> Ibidem, s. 2.

<sup>58</sup> Ibidem.

<sup>59</sup> Ibidem.

<sup>60</sup> Ibidem, s. 3.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 4.

<sup>62</sup> Ibidem.

kształcił swój warsztat<sup>63</sup>. Jak wskazywał A. Wiliński, „oryginalność podręcznika jest zawsze jego zaletą, bo może pobudzić studenta do porównań i przemyśleń (oczywiście studenta myślącego)”<sup>64</sup>.

Kolejną cechą wyróżniającą podręcznik K. Kolańczyka była szczególna uwaga, jaką autor opracowania poświęcił rzymskiemu procesowi cywilnemu. Dział ten został bardzo obszernie opracowany (jak pisze A. Wiliński – „liczy 100 stron, w porównaniu np. z prawem osobowym – 42 strony, a nawet z zobowiązaniami – 163 strony”<sup>65</sup>). Pomimo że opracowanie rzymskiego procesu cywilnego było oceniane przez recenzenta bardzo wysoko – podobnie zresztą jak cały podręcznik – to jednak A. Wiliński uważał ten dział za zbyt obszerny. Recenzent sygnalizował wątpliwą wartość dydaktyczną tak rozbudowanego opracowania rzymskiej procedury. Zadawał nawet pytanie: „Czy jednakże z czysto dydaktycznego punktu widzenia przeciętny student I-II roku Wydziału Prawa wyniesie szczególną korzyść właśnie z owego dość szczegółowego zaznajomienia się z rzymskim procesem cywilnym – nie jestem o tym pozytywnie przekonany”<sup>66</sup>.

Podsumowując swe rozważania, A. Wiliński stwierdził, że „podręcznik napisany jest stylem jasnym, prostym i przystępnym, z dbałością o staranną polszczyznę. Te cechy, jak również brak abstrakcyjnych, formalno-dogmatycznych rozważań spowodują, że powinien on być dla studenta łatwo przyswajalny”<sup>67</sup>.

Odnosząc się do spostrzeżeń H. Kupiszewskiego i A. Wilińskiego, K. Kolańczyk podkreślał, że obie recenzje zostały sformułowane w sposób wyjątkowo sumienny i wnikliwy. Stanowiły dla niego cenny materiał w postaci około 200 ogólnych i szczegółowych uwag. Co warto podkreślić, w dokonanej korekcie autorskiej, obok postulatów stawianych przez recenzentów, poznański uczony uwzględnił także materiał krytyczny przedstawiony przez współpracowników, szczególnie z Poznania i Torunia<sup>68</sup>.

Kazimierz Kolańczyk w pełni zgodził się z postulatem recenzentów co do konieczności zredagowania odrębnego działu dotyczącego czynności prawnych, co uczynił w § 86. Spowodowało to jednak rozszerzenie objętości podręcznika o 3/4 arkusza<sup>69</sup>. Autor, zgodnie z sugestiami, odpowiednio zmodyfikował też część historyczną podręcznika – usunął ogólną charakterystykę etapów rozwoju państwa i prawa rzymskiego, a także pojustyniańskie dzieje prawa rzymskiego. Modyfikacje

---

<sup>63</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>64</sup> Ibidem.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 6.

<sup>66</sup> Ibidem.

<sup>67</sup> Ibidem.

<sup>68</sup> APAN w Poznaniu, sygn. P. III-76, materiały KK, t. 121, List Kazimierza Kolańczyka do Państwowego Wydawnictwa Naukowego – Redakcja Wydawnictw Prawniczych – w Warszawie z dnia 25 września 1972 r., s. 1.

<sup>69</sup> Ibidem.

objęły również dział dotyczący procesu cywilnego, który został nie tylko wielokrotnie przejrany, ale także tam, gdzie było to możliwe, odpowiednio skrócony. Odnosząc się do rzymskiej procedury, poznański uczone wskazywał, że „w dotychczasowej literaturze podręcznikowej z zakresu prawa rzymskiego w Polsce nie było udanej syntezy tej wyjątkowo trudnej partii materiału. Nawet najbardziej ambitni studenci nie mogli zrozumieć sposobu funkcjonowania ochrony praw prywatnych w Rzymie, np. w oparciu o podręcznik Rafała Taubenchlaga, w którym ta część materiału została potraktowana z przesadną zwięzłością”<sup>70</sup>. I dodawał dalej: „Moja próba syntezy przedmiotu ma na oku autentyzm omawianego systemu prawnego i chce pokazać jego funkcjonowanie w życiu. Nie ma autentyzmu bez porządnego przedstawienia procesu, który w rzymskim podręczniku prawa klasycznego (*Institutiones* Gaiusa z II w. n.e.) zajmuje dokładnie 25% treści (u mnie tylko 16% [...])”<sup>71</sup>. K. Kolańczyk argumentował także, że nie sposób przedstawić rzymskiego systemu prawnego „w działaniu” bez odwoływania się do „splcionych” wyobrażeń procesowo-materialnych<sup>72</sup>. Co więcej, pięcioarkuszowy zarys historii prawa procesowego w Rzymie wraz z elementami organizacji wymiaru sprawiedliwości miał przygotować studentów do pogłębionych studiów nad prawem współczesnym<sup>73</sup>.

## ODBIÓR PIERWSZEGO WYDANIA

Pierwsze wydanie podręcznika ukazało się w październiku 1973 r. Pomimo że koncepcja autorska – jak zaznaczał sam K. Kolańczyk – ulegała podczas pisania pewnym przekształceniom, to pracę nad dziełem udało się doprowadzić do końca. Objętość podręcznika została ostatecznie zaakceptowana przez PWN, a pierwotnie zaplanowany limit 30 arkuszy wydawniczych – przekroczony<sup>74</sup>.

Wydany w 1973 r. podręcznik wywołał spore zainteresowanie w świecie romanistycznym. W „Czasopiśmie Prawno-Historycznym” ukazała się recenzja A. Wilińskiego, który w pewnym zakresie rozszerzył i zmodyfikował swe spostrzeżenia w stosunku do sporządzonej wcześniej recenzji wydawniczej. Nie krył, że opracowanie K. Kolańczyka stanowiło niezwykle udaną próbę „odnowy metodologicznej” dydaktyki prawa rzymskiego<sup>75</sup>. Akcentował liczne zalety publikacji, takie jak: powiązanie poszczególnych instytucji prawa rzymskiego z podłożem

<sup>70</sup> Ibidem, s. 2.

<sup>71</sup> Ibidem.

<sup>72</sup> Ibidem.

<sup>73</sup> Ibidem, s. 3.

<sup>74</sup> Ibidem, List Kazimierza Kolańczyka do Dyrektora Państwowego Wydawnictwa Naukowego z dnia 10 listopada 1973 r., s. 1.

<sup>75</sup> A. Wiliński (rec.), *Kazimierz Kolańczyk, Prawo rzymskie, Warszawa 1973, PWN, ss. 488, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1974, t. XXVI, z. 2, s. 240.*

gospodarczym i społecznym antycznego Rzymu czy zróżnicowanie jej treści, polegające na wyeksponowaniu istotnych instytucji prawnych<sup>76</sup>. Przewidując sukces wydawniczy podręcznika, A. Wiliński postulował również, aby w kolejnym wydaniu dzieła autor rozważył pewien wyłom dotyczący prezentowania w pracy jedynie „czystego prawa rzymskiego”. Proponowane przez recenzenta odchylenie, podyktowane względami użyteczności dydaktycznej, miałyby polegać na umieszczeniu w podręczniku definicji pojęć lub instytucji prawa rzymskiego. Można by tego – zdaniem A. Wilińskiego – dokonać jednak tylko pod warunkiem, że dałoby się je zbudować na podstawie źródeł oraz że odpowiadałyby one współczesnym pojęciom cywilistycznym<sup>77</sup>.

Recenzje podręcznika poznańskiego romanisty ukazały się także w zagranicznych periodykach. Słowacki uczony Karol Rebro odniósł się do pracy K. Kolańczyka na łamach czasopisma „Právny obzor”<sup>78</sup>. Recenzent podkreślał dokonania autora, który odchodząc od wyizolowanego spojrzenia na prawo rzymskie, starał się wychwycić związki problemowe, w szczególności z prawem materialnym i procesowym, historią prawa, a także doktrynami politycznymi i prawnymi<sup>79</sup>. Podręcznik – co podkreślał recenzent – miał charakter historyczny, a nie został utrzymany w duchu praktycznym (pandektystycznym)<sup>80</sup>. Co więcej, w swoim opracowaniu K. Kolańczyk bardzo poprawnie połączył dwa elementy – naukowy i dydaktyczny. Według K. Rebro autor chciał pokazać czytelnikowi, w jaki sposób rzymscy prawnicy rozwiązywali problemy prawne, które były aktualne dla rzymskiego społeczeństwa<sup>81</sup>. Takie ujęcie, zdaniem recenzenta, miało ogromne znaczenie dla studentów, którzy dzięki pracy K. Kolańczyka mogli przekonać się, że rozwiązany problem rodzi kwestię, która pozostaje aktualna współcześnie, i to w zupełnie odmiennych warunkach społecznych<sup>82</sup>. Autor opracowania, wychodząc ze słusznego, zdaniem K. Rebro, założenia, iż studenci nie znają biegle łaciny, przetłumaczył wszystkie niezbędne łacińskie zwroty i definicje. Podręcznik K. Kolańczyka wyróżniał się także bardzo korzystnie na tle pracy W. Osuchowskiego. Przede wszystkim zawierał znacznie mniej materiału bibliograficznego, przez co

---

<sup>76</sup> Ibidem, s. 238; M. Kuryłowicz (*Szkic do dziejów tzw. romanistyki marksistowskiej*, „Z Dziejów Prawa” 2019, t. 12(20), s. 942) wskazuje, że zdaniem A. Wilińskiego podręcznik K. Kolańczyka był najpełniejszą próbą realizacji metody marksistowskiej w odniesieniu do dydaktyki prawa rzymskiego. Jego zdaniem te stwierdzenia „były to raczej etykiety metodologiczne, dobrze widziane przez ówczesne władze i decydentów”.

<sup>77</sup> A. Wiliński (rec.), *Kazimierz Kolańczyk...*, s. 239.

<sup>78</sup> K. Rebro, *Kazimierz Kolańczyk, Prawo rzymskie, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1973, str. 488*, „Právny obzor” 1975, t. 58, nr 10, s. 951–952.

<sup>79</sup> Ibidem, s. 952.

<sup>80</sup> Ibidem.

<sup>81</sup> Ibidem.

<sup>82</sup> Ibidem.

był bardziej dostępny dla studenta<sup>83</sup>. Z tych też względów K. Rebro uważał, że podręcznik K. Kolańczyka stanowił znaczny krok naprzód w zakresie pomocy dydaktycznych do nauki prawa rzymskiego<sup>84</sup>.

Na łamach „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte: Romanistische Abteilung” recenzję opracowania poznańskiego romanisty ogłosił Franciszek Wycisk<sup>85</sup>. Recenzent podkreślał, że dotychczas dostępne na polskim rynku wydawniczym podręczniki do nauki prawa rzymskiego nie były wystarczająco dostosowane do potrzeb studentów. Podręcznik R. Taubenschlaga był zbyt zwięzły, przez co nie zapewniał studentowi niezaznajomionemu z zawilóściami prawa rzymskiego odpowiedniej klarowności przedstawienia materii. Z kolei powstała w 1962 r. praca W. Osuchowskiego była za obszerna<sup>86</sup>. Podręcznik K. Kolańczyka, w przeciwieństwie do innych opracowań, był dostosowany do obowiązującej dydaktyki pod każdym względem. W pracy położony został nacisk na uwypuklenie pewnych wspólnych problemów, jakie występowały także w powszechnej historii państwa i prawa, jak również prawie i postępowaniu cywilnym<sup>87</sup>. Jako ogromną zaletę podręcznika recenzent uznawał też to, że dzięki zerwaniu z czysto dogmatycznym, formalistycznym i „spłaszczonym” przedstawieniem materiału ułatwiał studentowi jego opanowanie<sup>88</sup>. K. Kolańczyk – na co zwracał uwagę F. Wycisk – starał się także pokazywać praktyczny sens instytucji prawnych, opisując je na dość szeroko nakreślonym tle społecznym, gospodarczym i historycznym. W podręczniku udało się również uniknąć mechanicznego przedstawiania instytucji prawnych. Części z nich, ze względu na ich doniosłe znaczenie, autor poświęcił więcej uwagi, innym zaś – zdaniem autora nie tak istotnym (przez recenzenta określonym jako drugo-, a nawet trzeciorzędne) – nieco mniej miejsca<sup>89</sup>. To wszystko powodowało, że podręcznik K. Kolańczyka – jak wskazywał F. Wycisk – przedstawiał dydaktykę prawa rzymskiego w nowy, niewykorzystany dotąd sposób<sup>90</sup>.

Wzmianka o podręczniku K. Kolańczyka znalazła się również na łamach „Revue historique de droit français et étranger”. Józef Méléze-Modrzejewski, który był autorem tej noty, zwrócił w niej uwagę, że bibliografia pracy jest ograniczona do niezbędnego minimum, aby podręcznik był w możliwie jak największym stopniu

---

<sup>83</sup> Ibidem.

<sup>84</sup> Ibidem.

<sup>85</sup> F. Wycisk, *Kazimierz Kolańczyk, Prawo rzymskie, Warszawa 1973, Państwowe Wydawnictwo Naukowe*, ss. 488 (K. Kolańczyk, *Römisches Recht, Warschau 1973, Staatlicher Verlag der Wissenschaften*, 488 S.), „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte: Romanistische Abteilung” 1974, t. 91, s. 551–553.

<sup>86</sup> Ibidem, s. 551.

<sup>87</sup> Ibidem, s. 552.

<sup>88</sup> Ibidem.

<sup>89</sup> Ibidem.

<sup>90</sup> Ibidem, s. 553.

przystępny dla studentów. Z kolei walory dydaktyczne tego polskiego podręcznika wskazywały już wówczas na niewątpliwy sukces, jaki praca wkrótce miała osiągnąć<sup>91</sup>.

Co interesujące, wydanie przez K. Kolańczyka podręcznika stanowiło impuls do ogłaszania recenzji nie tylko w czasopismach naukowych, ale także w lokalnej prasie. Krótka recenzja podręcznika opublikowana została również w „Gazecie Pomorskiej”<sup>92</sup>. Jej autor – W. Bojarski – wskazywał, że opracowanie poznańskiego profesora oparte zostało na dwóch autentycznych podręcznikach prawa rzymskiego – pochodzących z II w. *Instytucjach* Gaiusa oraz *Instytucjach* Justyniana z VI w.<sup>93</sup> Jako sporą zasługę autora wskazywał zachowanie autentyzmu historycznego dzięki przedstawieniu w pracy „czystego prawa rzymskiego”, wolnego od późniejszych naleciałości<sup>94</sup>. Zaletą podręcznika było także jego problemowe ujęcie. Autor podkreślał doniosłość instytucji pierwszoplanowych, uwydatniając peryferyjność innych, co wyróżniało pracę K. Kolańczyka na tle pozostałych opracowań. Recenzent podkreślał też uwydatnienie przez autora pracy styków pomiędzy prawem rzymskim a współczesnym<sup>95</sup>.

W wielu listach wpływających do K. Kolańczyka podkreślano także zalety dzieła. Chwalono nie tylko zwarty i klarowny język, ale i bardzo użyteczne nawiązania do prawa współczesnego<sup>96</sup>. To ostatnie osiągnięcie było dla autora szczególnie istotne, co podkreślał w liście do Bogusława Leśniorskiego z 22 grudnia 1973 r.:

Problem wiązania antyku z współczesnością, aktualizowania naszej szacownej dyscypliny naukowej zajmował mnie od dawna. Od wielu lat chodzę na wykłady z dwiema pomocami naukowymi w rękę: z jednej strony znakomite włoskie wydanie wyboru źródeł (*breviarum iuris Romani*) z drugiej – kodeks cywilny, kodeks rodzinny i opiekuńczy czy też kodeks postępowania cywilnego. Od wielu też lat obserwowałem i w Poznaniu, i w Toruniu ożywienie wśród słuchaczy, kiedy *ad oculos* przedstawiałem im styki problemowe pomiędzy prawem rzymskim a prawem współczesnym. Jestem ogromnie rad, że udało mi się – dzięki pomocy przyjaciół, romanistów i cywilistów – przekonać Państwowe Wydawnictwo Naukowe o celowości umieszczenia tego aparatu porównawczego w przypisach do podręcznika<sup>97</sup>.

<sup>91</sup> J. Modrzejewski, *K. Kolańczyk, Rzymskie prawo prywatne [= Le droit romain privé; en polonais]*, Varsovie 1973, 488 pp., „Revue historique de droit français et étranger” 1974, vol. 52, nr 1, s. 188.

<sup>92</sup> W. Bojarski, *Nowy podręcznik prawa rzymskiego*, „Gazeta Pomorska” z 7.01.1974 r., s. 4.

<sup>93</sup> Ibidem.

<sup>94</sup> Ibidem.

<sup>95</sup> Ibidem.

<sup>96</sup> APAN w Poznaniu, sygn. P. III-76, materiały KK, t. 32, List Juliusza Bardacha do Kazimierza Kolańczyka z dnia 5 listopada 1973 r.

<sup>97</sup> Ibidem, List Kazimierza Kolańczyka do Bogusława Leśniorskiego z dnia 22 grudnia 1973 r.

Dobre zdanie o podręczniku mieli również cywiliści, w tym Alfred Ohanowicz. Chwaląc zalety dzieła, stwierdził, że nie miał dawno w ręku „tak doskonałego i tak ujmującego, a zarazem treściwie napisanego podręcznika”<sup>98</sup>. Podkreślał również ogromne znaczenie podręcznika dla studentów, którzy nawet nie przypuszczali, czym była nauka z podręczników K. Czyhlarza i R. Sohma. Ta opinia szczególnie ucieszyła K. Kolańczyka, który wskazywał, że fakt, iż podręcznik „w oczach Seniora Polskich Cywilistów jest [...] napisany »zajmująco a zarazem treściwie« jest dla mnie szczytem uznania”<sup>99</sup>. Podobnie entuzjastycznie podręcznik K. Kolańczyka oceniał krakowski historyk prawa Stanisław Płaza:

Wreszcie studenci wydziałów prawa otrzymali podręcznik na miarę swych potrzeb i możliwości, odznaczający się przy tym wybitnymi walorami dydaktycznymi. To jest chyba ideał podręcznika uniwersyteckiego w zakresie nauk historyczno-prawnych w ogóle, a nie tylko z prawa rzymskiego<sup>100</sup>.

Interesujące spostrzeżenia znaleźć można też w korespondencji Kazimierza Kolańczyka z Edwardem Szymoszkiem. Wrocławski romanista wskazywał, że podręcznik adresowany jest do odbiorcy myślącego – a więc takiego, który studiuje, a nie tylko uczy się po to, aby zdać egzamin. Zdaniem E. Szymoszka opracowanie docenią osoby, które chcą zrozumieć i przemyśleć daną kwestię, a także sięgnąć do innego podręcznika i pewne zagadnienia porównać<sup>101</sup>. Z takim twierdzeniem zgadzał się K. Kolańczyk, który w liście do E. Szymoszka podkreślał cele swego podręcznika:

Rzecz jest obliczona właśnie na miarę potrzeb studentów, którzy chcą trochę poćwiczyć szare komórki. Mają „podręcznik do myślenia”, chyba zgodnie z ich własnymi postulatami wielokrotnie formułowanymi w ostatnich latach. Teraz jednak okazuje się, że dla wielu to nie jest to, czego oczekiwali: większość chyba wolałaby „katechizm” – do bezmyślnego obkucia. Dlatego też niejeden preferuje „antecesorów”, niech im będzie na zdrowie<sup>102</sup>.

## BILANS

Podręcznik Kazimierza Kolańczyka stał się bestsellerem w takim stopniu, w jakim prawdopodobnie nie spodziewał się tego nawet jego autor. Nakład został rozprowadzony w całości w okresie krótszym niż 12 miesięcy. Już wkrótce stało

<sup>98</sup> Ibidem, List Alfreda Ohanowicza do Kazimierza Kolańczyka z dnia 17 listopada 1973 r.

<sup>99</sup> Ibidem, List Kazimierza Kolańczyka do Alfreda Ohanowicza z dnia 29 listopada 1973 r.

<sup>100</sup> Ibidem, List Stanisława Płazy do Kazimierza Kolańczyka z dnia 18 listopada 1973 r.

<sup>101</sup> Ibidem, List Edwarda Szymoszka do Kazimierza Kolańczyka z dnia 30 marca 1974 r., s. 6.

<sup>102</sup> Ibidem, List Kazimierza Kolańczyka do Edwarda Szymoszka z dnia 21 września 1974 r., s. 2.

się jasne, że drugie wydanie podręcznika było tylko kwestią czasu. Zostało ono przygotowane pod koniec marca 1975 r. i miało ukazać się w pierwszym kwartale 1976 r.<sup>103</sup> Nieprzesadzone wydaje się zatem twierdzenie Jana Baszkiewicza, który w jednym ze swoich listów do K. Kolańczyka pisał o pierwszym wydaniu podręcznika:

Bez wątpienia jest – *salvo honore* Pańskich poprzedników – najlepszy podręcznik przedmiotu, jaki kiedykolwiek mieliśmy w polskiej literaturze<sup>104</sup>.

Pierwsze wydanie *Prawa rzymskiego* autorstwa Kazimierza Kolańczyka miało wiele zalet, które zdecydowały o jego sukcesie. Podręcznik zachwycał nowoczesnością ujęcia, pokazaniem związków z prawem współczesnym, ale także przystępnością dla odbiorcy objętością. Dodatkowo był napisany bardzo ładnym językiem, przez co dobrze się go czytało. Najważniejsze było chyba jednak to, że był to „podręcznik do myślenia” – pobudzający odbiorcę do dalszych rozważań i poszukiwań. Dzięki takiemu ujęciu prawo rzymskie ukazane zostało jako dyscyplina żywotna, mająca ogromne znaczenie dla współczesności, a nie jedynie przekleństwo dla studentów rozpoczynających studia prawnicze. W niekwestionowany sukces tego opracowania wpisane jest również to, że zmieniło ono sposób myślenia o dydaktyce prawa rzymskiego i być może dzięki temu pozwoliło przetrwać prawu rzymskiemu trudne czasy po „reformie baszkiewiczowskiej”. Paradoksalnie, mimo że prawo rzymskie w 1975 r. wtłoczono w ramy historii prawa, podręcznik poznańskiego profesora cieszył się niesłabnącą popularnością.

Ogromny sukces wydawniczy, jaki osiągnął podręcznik K. Kolańczyka, jest bez wątpienia konsekwencją intuicji, jaką poznański uczony wykazał się przy jego tworzeniu. Przemysłana koncepcja dzieła w połączeniu – co wynika z materiałów warsztatowych – z nieustępliwością autora w kontaktach z wydawnictwem, doprowadziła do znakomitych rezultatów. K. Kolańczykowi udało się dzięki przekroczeniu pierwotnie założonej objętości osiągnąć przyświecający przy tworzeniu pracy postulat uwypuklenia kwestii istotnych dla współczesnego prawa, a także styków prawa rzymskiego i współczesnego. Opracowanie wypełniło w ten sposób lukę, stało się wzorcem akademickiego podręcznika na przynajmniej pół wieku i wciąż jest atrakcyjną propozycją dla poszukujących pomocy dydaktycznej do nauki prawa rzymskiego.

<sup>103</sup> APAN w Poznaniu, sygn. P. III-76, materiały KK, t. 20, Informacja w sprawie podręcznika akademickiego Kazimierza KOLAŃCZYKA pt. „Prawo rzymskie”, s. 1.

<sup>104</sup> APAN w Poznaniu, sygn. P. III-76, materiały KK, t. 32, List Jana Baszkiewicza do Kazimierza Kolańczyka z dnia 9 listopada 1973 r. Podobnie wypowiadał się w 1995 r. J. Kodrębski, który twierdził, że podręcznik K. Kolańczyka był najlepszym powojennym podręcznikiem do nauki przedmiotu. Zob. J. Kodrębski, *Najnowsze polskie podręczniki...*, s. 241.

A TEXTBOOK FOR THINKING.  
“PRAWO RZYMSKIE” [ROMAN LAW] BY KAZIMIERZ KOLAŃCZYK

Abstract

One of the most famous Polish post-war Roman law textbooks is the publication written by Kazimierz Kolańczyk. The first edition of the “Prawo rzymskie” [Roman law] textbook appeared in print in 1973. During the course of nearly fifty years since then, six different editions of this work have been printed. Furthermore, it still enjoys significant popularity as a text used in the course of Roman law education even now, in the 3<sup>rd</sup> decade of the 21<sup>st</sup> century. The reasons behind the unquestionable success of this textbook can be noted already in its creation. For this very reason, the concept presented by the author of this work, the circumstances connected with its creation, and the reception of the first edition all seem extremely interesting.

Keywords: Kazimierz Kolańczyk, Roman law, textbook